ECHO ARTYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Numer 1. WARSZAWA, STYCZEŃ 1926 r. Rocznik III.

Z Organizacją czy bez niej.

Bezrobocie, spowodowane kryzysem gospodarczym, nie oszczędziło w ubiegłym roku również i artystów widowiskowych, co znów wpłynęło ujemnie na całokształt spraw naszej organizacji i opóźniło zamierzoną sanację stosunków widowiskowych.

Organizacja zawodowa może się rozwijać normalnie tylko wtedy, gdy wszyscy jej członkowie są zatrudnieni.

Mając na względzie kryzys gospodarczy, w roku ubiegłym, Polzawid zmuszony był poniekąd tolerować niewypełnianie przez dyrekcje pewnych paragrafów konwencji, byle tylko nie stawiać przeszkód egzystującym i nowopowstałym placówkom widowiskowym. Było to twardą koniecznością i z tem trzeba się zgodzić, inaczej powiększano by liczbę bezrobotnych artystów, co wpłynęłoby ujemnie na organizację. Każdy pracownik, pozbawiony choć na krótki okres pracy, z której się utrzymuje, staje się nerwowym i wtedy szuka słusznych czy niesłusznych przyczyn swego bezrobocia. Artyści organizacyjnie mniej uświadomieni bardzo często winę bezrobocia przypisują samej organizacji, a nie zastanawiają się wcale jakby bezrobocie było wykorzystane gdyby tej organizacji nie posiadali. Smutnem właśnie jest, że organizację o tyle tylko uznajemy, o ile ona przynosi nam pewne korzyści materjalne, a nie zastanawiamy się wcale nad tem, że, by czerpać te korzyści, trzeba urabiać dla artysty widowiskowego opinję, a to jest możliwem tylko przez Polzawid, gdyż w obecnych czasach z jednostką nikt się nie liczy.

Opinja publiczna, która była nieprzychylną dla artystów widowiskowych, dzięki naszemu zrzeszeniu zaczyna nas przychylniej traktować, licząc i interesując się nami, a to jest już bardzo dużo, gdyż doszliśmy do ego tylko własną pracą organizacyjną, nie mając z nikąd poparcia, prócz oszczerstw tych, którym jesteśmy solą w oku.

Rozwój naszej organizacji zawdzięczamy jasnemu rzeczowemu, a nie demagogicznemu programowi, który opiewa, iż celem naszego Związku jest zrzeszenie wszystkich artystów widowiskowych, nie bacząc, gdzie dany artysta występuje, w cyrku, na estradzie, w kinie czy w kabarecie; uważamy iż nie ograniczenie miejsc pracy uzdrowi stosunki widowiskowe, lecz zdrowa konkurencja w pracy, zmieni dzisiejsze imprezy widowiskowe na lepsze.

Dzięki tej taktyce, zyskujemy coraz większy zastęp sympatyków i to rekrutujących się z tych, którzy nas zawzięcie zwalczali. Że taktyka nasza jest uzasadnioną — mamy dowód, że i Związek Artystów Scen Polskich, który wprowadzał różne demagogiczne zakazy, zezwolił obecnie swym członkom występować w kinoteatrach, a nawet patrzy przez palce na występy przy stolikach (o ile naturalny jakiś sprytny prawnik każe wstawić kilka rzędów krzeseł na widownię.) Otóż Zw. Art. Scen Polskich, widząc rozwój naszej organizacji, starał i stara się jeszcze szkodzić nam wszędzie, gdzie tylko jest w stanie, jak to miało miejsce podczas konferencji z przedstawicielami władz. Że liczebnie silniejszy i o parę lat starszy Zasp. stara się nas dyskredytować o tem wiemy, lecz przechodzimy nad tem do porządku dziennego, uważając to, jako zdenerwowanie przed kapitulacją. Czemże może być i jak sobie wytłumaczyć jeden z okólników Zaspu, wzbraniający swym członkom, występującym w kino-teatrach, pracy z artystami Polzawidu, zezwalając jednakże na występy artystów Zaspu z artystami, należącymi do zagranicznych organizacji. Gdzie tu sens?

Więc artysta widowiskowy Japończyk lub Niemiec, ma prawo występować z artystami Zaspu, a z

polskim artystą widowiskowym wzbrania się członkom Zaspu występować? Inaczej tego nie można określeć jak tylko słowem **wstyd**, by artyści polscy zatrudniani w teatrach, których bardzo wiele jest subsydjowanych przez Rząd i władze Komunalne, uważali za obrazę współpracę z polskimi artystami widowiskowymi, tolerują jednocześnie występy z artystami zagranicznymi.

Podobne okólniki nie przyniosą korzyści członkom jednej i drugiej organizacji, lecz opóźnią opracowanie konwencji, dla kino-teatrów, a to naraża na wyzysk artystów, pracujących w kino-teatrach, bo gdzie się organizacje kłócą, ktoś trzeci zbiera plon. Ten jeden przykład niech nam otworzy oczy, co by się działo z artystami widowiskowymi, gdybyśmy nie byli dotąd zorganizowani.

Siła Polzawidu tkwi nie w ilości członków Związku, lecz w programie, który dostosowany jest do wymagań chwili. Jesteśmy artystami widowiskowymi i dążymy do tego, by w szeregach naszych znaleźli się prawdziwi artyści widowiskowi. Monopolu na artyzm nie posiadamy, lecz bronić swych praw musimy. Koledzy niezadowoleni z organizacji — niech więcej się nią zainteresują, a z pewnością zmienią zdanie, niech miast krytyki stworzą program i to program realny, a nie demagogiczny.

K. T.

Jeszcze w sprawie kupna Domu Artystów Widowiskowych.

Im silniejszy Polzawid — tem pewniejszy nasz byt i **nasza potęga.**

Dla artystki kabaretowej, nie posiadającej „swego kąta“ t. j. swego stałego mieszkania, zaopatrzonej w kilka mniej lub więcej modnych sukien scenicznych i zwykle małowartościowej „biżuterji“, stanowiącej cały jej dorobek materjalny — zostać miesiąc, lub dwa bez engagementu, „to stanąć nad przepaścią“... Zaoszczędzone pieniądze szybko „topnieją“ i wytwarza się sytuacja tragiczna, sytuacja, która niekiedy tor życia danej artystki wiedzie w ujemnym kierunku...

Wówczas to wzrok i myśl artystki zwrócone są przedewszystkiem w stronę Polzawidu, stamtąd spodziewa się i żąda ratunku, lub chwilowej pomocy w postaci pożyczki pieniężnej. Dobrze jest, gdy bezrobotna artystka ma jeszcze „wzięcie“ u dyrektorów i wyprzedawszy za pół darmo część swego majątku, nareszcie dostanie engagement, wówczas znów na pewien okres czasu przedłuża się jej wegetacja...; lecz pomyślcie, drogie koleżanki, co się staje z artystką dobrą, utalentowaną; lecz niemłodą, będącą u kresu swych artystycznych wysiłków..., gdy przez kilka miesięcy zostanie bez engagementu?...

Powiecie — jest Polzawid!

Czy Polzawid w obecnych warunkach może utrzymywać artystki, znajdujące się w najokropniejszej sytuacji w jakiej człowiek znaleść się może — bez środków do życia?

Nie! nie może, brak mu koniecznego schroniska, Domu Artystów Widowiskowych. Domu, któryby w potrzebie dawał artystce bezpłatne schronienie. Domu, w którym w wielkiej sali odbywałyby się minimum dwa razy w roku przedstawienia (naprzykład konkursy humorystów, pieśniarek e. t. c.) na rzecz najuboższej braci artystycznej. Domu, który byłby „przystanią“ dla artysty (ki) — tułacza...

Kwestja kupna Domu Artystów Widowiskowych winna przedewszystkiem zainteresować płeć piękną Polzawidu, gdyż mężczyzna w kabarecie i varieté (z wyjątkiem cyrku, gdzie przeważnie „punktem ciężkości“ jest siła fizyczna) znacznie dłużej może pracować, niż kobieta, która kończy swą karjerę artystyczną z chwilą stracenia dodatnich warunków zewnętrznych...

Ogół koleżanek, a zwłaszcza odłam utalentowany wartościowy musi bez zwłoki przystąpić do zrealizowania projektu, wysuniętego przez obecny Gł. Zarząd Polzawidu, kupna Domu Artystów Widowiskowych. Nadejdzie czas, gdy wiele obecnych sił, cieszących się olbrzymiem powodzeniem zejdzie na plan drugi..., a może ostatniorzędny... Życie wykazało, że najlepszy artysta (tka) z biegiem lat „kończy się“ artystycznie, wskutek przypływu sił młodszych, wskutek konkurencji i zmienionych form pracy zawodowej.

Nie łudźmy się! Bądźmy optymistami i patrzmy śmiało w przyszłość, lecz naszym obowiązkiem, obowiązkiem współczesnego pokolenia jest zabezpieczenie sobie przyszłości, która zrealizować się może jedynie w postaci kupna Domu Artystów Widowiskowych.

Projekt kol. Bolskiego i obliczenia kol. Bajona są bardzo łatwe do urzeczywistnienia. Jeżeli kilka lat temu zorganizowanie się artystów (ek) widowiskowych było tęsknotą..., marzeniem..., to kupno Domu Artystów Widowiskowych zależne jest tylko od naszej chęci i silnej woli.

500 zł. potrzeba celem wydrukowania 100,000 cegiełek.

Nie możemy czekać!!! szkoda każdego dnia, każdej godziny!!! Nie liczmy na nikogo!!! Nikt nam nic nieda!!!, liczmy na własne siły!!! Zwarcie i solidarnie w zrozumieniu własnego interesu — budujmy naszą przyszłość!!! Do dzieła brać artystyczna!! Piszący te słowa ofiaruje na fundament kupna Domu Artystów Widowiskowych skromną sumę 20 zł.

Do czynu!!! Niech każdy ofiaruje ile może!!!

Zdzisław Kochański.

Konkurencja.

Dziś każdy pod obuchem kryzysu i bezrobocia rwie się do czego może, aby pracować, nie możemy temu przeciwdziałać lub szkodzić, przeciwnie, konkurencja, uczciwą drogą idąca, jest dozwolona; bez konkurencji niema racji bytu żaden fach, a tembardziej zawód wolny, jakim jest artyzm.

Konkurencja doprowadza do udoskonalenia talentów, uczy pracy i hartuje umysły, lecz tylko konkurencja uczciwa jak wyżej wspomniałem.

Musimy jednak stwierdzić z przykrością że w naszym zawodzie, konkurencja jest czemś odmiennem.

W każdym innym zawodzie, konkuruje się jakością wyrobów, które same za siebie mówią i przekonywują nabywców, u nas natomiast jest inaczej: kolega lub koleżanka nauczywszy się 4 lub 6 piosenek, które w dodatku niedostatecznie opracuje sadząc że te wystarczą, objeżdża (lub przynajmniej ma pretensje do tego) wszystkie placówki widowiskowe,a nie zyskując powodzenia nie tylko u Dyrekcji, lecz i u publiczności (co jest najważniejsze) traci walory artystyczne i staje się tylko:

„Kimś potrzebnym w interesie", a nie scenie lub estradzie.

I nic dziwnego że p. p. Dyrektorzy (a mamy jeszcze dużo takich) pytają pośrednika nie o wartość artystyczną danej osoby...

Jest dużo kolegów(nek) którzy dbają o repertuar (mam na myśli przedewszystkiem młodą generację,) lecz ci siłą faktu są traktowani na równi z wyżej wymienionymi, dopóki nie zyskują uznania publiczności i Dyrekcji.

Ba, bywa lepiej, ustępujący kolega (ka) z engagementu, stara się przedstawić osobę nowo zaangażowaną w takiem świetle, że Dyrekcja czuje poprostu niechęć nietylko do dalszej współpracy z Artyst. Widowiskowymi, lecz nawet do dalszego prowadzenia imprezy (mowa tu o Dyrekcjach nowo - otwierających placówki).

Czy jest to uczciwe prowadzenie konkurencji??

Czy koledzy (ki) czyniący to, zastanawiają się nadtem, że obmową, oczernianiem szkodzą, nie tylko przyszłym swoim następcom lecz i sobie, a przedewszystkiem organizacji?

Organizacja nasza dzięki pracy kilku jednostek stoi na dobrej drodze do zrealizowania naszych najważniejszych i najżywotniejszych zamierzeń t. j. podniesienie poziomu artystycznego placówek widowiskowych.

Koledzy (ki)! nie utrudniajcie tej pracy! Precz z obmową i oszczerstwami które tylko podkopują autorytet naszej organizacji i nie licują z godnością artysty widowiskowego.

Wszyscy jak jeden mąż --do pracy! W tedy zniknie ta *brudna konkurencja,* która wyprowadzić nas może tylko na bezdroża, drogą zaś *uczciwej konkurencji* wychowamy sobie publiczność i temsamem staniemy się tą niezbędną jednostką w społeczeństwie!!!

T. Ordoński.

Ku uwadze p. Dyrektorom...

W czasie, gdy hasłem jest oszczędność konieczność zaprzestania importu, czyli wwozu obcych towarów do Polski, musimy zabrać głos i my.

Sprawa jest doprawdy niecierpiącą zwłoki i godna zwrócenia na nią uwagi. Chcę tu poruszyć § 34 konwencji t. j. sprawę angażowania do Polski artystów zagranicznych. Dotychczas nie pomogły żadne apele do panów Dyrektorów i impresarjów, nie odniosły skutku nasze prośby i przestrogi, by nie odbierali chleba naszym koleżankom i kolegom rodaczkom i rodakom.

Nie pomaga i to, że posiadamy dostateczny zasób artystek i artystów, których talent nie ustępuje w niczem talentom zagranicznym, a często je nawet przewyższają.

Naszym p. p. Dyrektorom wciąż jeszcze imponują cudzoziemskie nazwiska i nigdy sprawdzone pochodzenie.

Musimy jednakowoż jeszcze raz zwrócić się do p. p. Dyrektorów bo choćby w myśl obecnie panującego prądu zastosowali się do ogółu społeczeństwa i popierali hasło Jego.

Zaznaczyć muszę, że nie powoduje mną do naruszenia niniejszej sprawy, ani żaden szowizm, ani niechęć do zagranicy, ani nawet obawa o konkurencję, ale przedewszystkiem chęć zachowania terenów pracy dla artystów polskich.

Pozatem w okresie największego wysiłku finansowego Polski nie możemy pozwolić, by ze szkodą społeczeństwa wywożono zagranicą zarabiane tu u nas pieniądze.

Sprawa uważam jest tak poważną, że powinien się nią zainteresować Zarząd i to co rychlej.

Statur.

List z Włoch.

Włochy!... Ileż uroku powinna mieć ta kraina dla duszy polskiego artysty... ileż emocji posiada ona dla tych, których los uczynił ją niedostępną ...

Lecz pytam cię piękna Italio: dlaczego jesteś tak bezlitosną i tak bezwzględną dla artystów którzy stanąwszy na twej ziemi, szukają pracy?!

Tak Szan. Koledzy, smutne, lecz prawdziwe... Engagement'y artystów widowiskowych, trwają tu od 3-10 dni, kosztów podróży dyrekcje nie zwracają, (wyjątek stanowią artyści sprowadzani z zagranicy) praw żadnych artyści nie posiadają, natomiast dyrekcje wszelkie... wystarczy, aby artysta lub artystka nie przypadli dyrekcji do gustu... po dwóch dniach zostają usunięci, lub proponuje się im połowę gaży! Cóż ma począć wówczas artysta, który przyjechał z dalekich stron? Chcąc, niechcąc godzi się z losem... i zostaje, bo za sobą widzi całą falangę konkurentów i to nawet znakomitych!

Nie trzeba zapominać, że publiczność włoska, jest wielce surową i artystów uznanych przez nią za słabych, obrzuca kartoflami, co praktykowanem jest w najwykwintniejszych nawet lokalach! Temu eksperymentowi sekundują wołania: Basta! Basta! Vai a casa provare! t. zn. dosyć idź próbować do domu! Ponadto zejście ze sceny, uzupełniają gwizdy i krzyki. To też, chcąc uniknąć tych, niemiłych owacyj, artyści tu występujący, wytężają wszelkie siły, nad udoskonaleniem swoich produkcji.

Popieram słowa kol. A. Waldo, który pisał w jednym z numerów „Echa". Sukces zabija artyzm, dusze i robi z artysty manekin — święta prawda — czem większy sukses, tem większe lenistwo.

Liczba artystów we Włoszech jest ogromna, u każdego agenta ogonki się tworzą po godzinie, po dwie, artyści wyczekują zanim się do takiego pana dostaną.

Rozmowa trwa krótko i kończy się na tem, że za dni 7, powinien petent zgłosić się, celem otrzymania

odpowiedzi; w oznaczonym terminie, dostaje się lub nie, kontrakt najwyżej siedmiodniowy np. do Rzymu.

Proszę sobie wyobrazić położenie artysty! 7 dni czekał na engagement, podróż zapłacić ma ze swej kieszeni, (szczęśliwy ten, który nie posiada bagażu) mieszkanie szalenie drogie i w dodatku niema widoku dalszej pracy po wspomnianym okresie...

O, biedny Ty artysto włoski! Czemuż Twa organizacja jest tak bezsilną?... Czemuż ona nie jest „Polzawidem", który stoi zawsze w obronie praw swych członków, a który nie pozwoliłby na zniszczenie energji i sił twego talentu?!

O, ty wielki Polzawidzie!
Jesteś już dziś chwałą świata
Niech tak w szczęściu dalej idzie...
Znajdziesz w bracie, swego brata!

H. Janaszek.
Medjolan 10.XI. 1925.

Refleksje.

Gdy 450 kin w Polsce otrzymało koncesje na prowadzienie imprez widowiskowych, stała sie bardzo aktualna sprawa obsadzenia artystów widowiskowych z listy bezrobotnych na powyższe placówki.

W teorji ta rzecz wydawała się bardzo pięknie. Sądziliśmy, że kadry bezrobotnych natychmiast się zdemobilizują i każdy artysta znajdzie pracę. W praktyce ta rzecz się przedstawia o wiele smutniej. Obsadzonych artystów w kinie jest znikoma garstka, która się stała bodźcem do pesymistycznych rozważań na łamach „Echa Artystycznego".

Wina, według słów niezadowolonych artystów, spada w pierwszej mierze na pośredników.

Jako jeden z przedstawicieli pośredników Polzawidu, chciałbym za pomocą tego artykułu uświadomić ogół w tej sprawie i dać dokładne informacje w tej materji.

Z 450 kin na obszarze Rzeczypospolitej zaledwie 10 utrzymuje imprezy widowiskowe ze względów następujących:

1) urządzenie techniczne kina nie odpowiada warunkom artystów estradowych,
2) kina o pierwszorzędnych lokalach cieszą się dużą frekwencją bez występów,
3) dyrektorzy nie mogą sobie pozwolić na powiększenie swego budżetu.

Inna sprawa, że dla Polzawidu byłoby poprostu kataklizmem, gdyby z 450 kin nawet 50 angażowało; powody są znane nam wszystkim.

Ustawa Pol. Zw. Art. Wid. opiewa, że artystom zorganizowanym nie wolno debiutować, co też wszyscy pośrednicy przestrzegają; niestety, dużo członków wyłamuje się z pod rygoru organizacyjnego, urządzając debiuty i tak zwane próbne wieczory.

Po takich kilkudniowych próbach dana dyrekcja decyduje się na doangażowanie kilku jeszcze artystów i w ten sposób powstaje nowa placówka.

Podobne eksperymenty utrudniają pracę pośrednikom, szkodzą organizacji i obniżają prestige artysty widowiskowego.

Kierownikami podobnych imprez są „wynalazcy" takowych.

W krótkim jednak czasie po otwarciu w Warszawie kin-varieté jak: „Mignon", „Pan", „Momus" dyrekcje wymienionych kin **zwróciły się do mnie** o nowe programy.

Z tego też widzimy, że dotychczasowi kierownicy, jako niefachowcy, nie wywiązują się należycie ze swych obowiązków—zastosowaniem programu.

Tych kilka słów mam wrażenie uświadomi niezadowolonych bezrobotnych, jak się przedstawia najaktualniejsza sprawa — kin.

Józef Kremer.

Warszawa, dn a 15 stycznia 1926 r.

Ostrzeżenie.

Ostrzega się koleżanki i kolegów angażowanych we Lwowie przed wyzyskiem zakładu fotograficznego „Flora" (Lwów, Plac Marjacki)

Zakład ów chcąc zwabić do siebie artystki wysyła do lokali dancingowych swojego współpracownika, który w wirze namiętnego tańca zaprasza artystki do odwiedzenia zakładu „Flora", gdzie obiecuje że w celach reklamowych zrobi cudowne zdjęcie i w dodatku za bezcen.

Z chwilą zjawienia się w zakładzie naiwnej artystki sytuacja nieco się zmienia i w rezultacie taka artystka otumaniona przez sprytnych przedsiębiorców zostaje sromotnie naciągnięta.

Jako przykład możemy przytoczyć następujący fakt: jedna z tancerek zwabiona do zakładu „Flora" zamówiła 4 zdjęcia z 12 - ma większemi i 12 mniejszemi odbitkami, za co zapłaciła z góry 160 złotych wyraźnie sto sześćdziesiąt złotych, czyli przeszło trzy czwarte swojej półmiesięcznej gaży, a w dodatku „Flora", pobrawszy należytość z góry, nie spieszy się z wykonaniem zamówienia i jeżeli niedaj Boże, artystka nie jest prolongowana, nie widząc próbnych fotografji, musi zdać się na łaskę i niełaskę zakładu, który po jakimś czasiewysyła zamówienie pocztą według wskazanego przez artystkę adresu.

Komentarze chyba zbyteczne.

Nie dajmy się wyzyskiwać, tembardziej że Lwów jest znany z tego, że posiada dużo dobrych i niedrogich zakładów fotograficznych.

Wiadomości z zagranicy.

Przed paroma dniami miała miejsce straszna i krwawa walka pomiędzy syberyjskim i bengalskim tygrysami, umieszczonymi razem w jednej klatce w cyrku — menażerji Krone'go w Monachjum.

Już od kilku dni zauważono niezwykłe podniecenie zwierząt i stopniowo wzrastający wrogi stosunek bengalskiego tygrysa Ratyi do swego współtowarzysza syberyjskiego tygrysa, Charbien, który znalazł swój epilog w krwawej walce na śmierć i życie. Po krótkiej walce, w czasie której od straszliwego ryku zwierząt trzęsły się mury zwierzyńca, udało się Charbien'o-

wi chwycić swego przeciwnika za gardło i wlec go po całej klatce. Przybiegła niezwłocznie służba cyrku usiłowała bezskutecznie batami i żelaznymi prętami rozdzielić walczące tygrysy, dopiero puszczony zimny strumień wody ostudził i rozdzielił rozjuszone zwierzęta, z czego skorzystała służba, wstawiając niezwłocznie żelazną ścianę pomiędzy tygrysy. Tygrys bengalski Ratyi odniósł głębokie rany kąsane szyi, odmawiając przyjmowania w ciągu kilku dni pożywienia.

Dyrekcja jednak żywi nadzieję, iż uda się jej drogocenne zwierzę utrzymać przy życiu.

Według ogłoszonej statystyki przez władze New-Yorku, okazuje się, iż największe miasto świata posiada 192 teatry varieté i dramatyczne, oraz 548 kin i kino-varieté.

W tych dniach wrócił ze swego całorocznego zagranicznego tournée kolega nasz Adam Erwest. Nader ciekawą rozmowę jaką prowadziłem z nim na temat otrzymanych wrażeń i stosunków, panujących pomiędzy dyrekcją i artystami z jednej strony, a zachowaniem się publiczności zagranicznej do produkcji artysty — z drugiej strony, daje poniekąd całokształt możliwości zarobkowań dla artysty na polu międzynarodowym. Obraz ten da pewne ułatwienie przy wyborze linji tournée dla tych naszych kolegów, którzyby chcieli takowe urządzić wykorzystując już nabyte doświadczenie przez swoich poprzedników i dla tego też pozwalam sobie rozmowę z kol. Erwestem umieścić w rubryce prowadzonych przezemnie „Wiadomości z zagranicy".

A więc kol. Erwest pracował w Austrji, Serbji, Bułgarji, Rumunji, we Włoszech, na Węgrzech i w końcu swego tounée — w Czechach, jak widzimy kol. Erwest objechał znaczną połać południowej i południowo wschodniej Europy, pracując przeważnie na scenach teatrów-varieté i kino-varieté. Już na wstępie należy zaznaczyć, że otrzymanie pozwoleń wjazdowych do poszczególnych krajów nie jest bynajmniej łatwem, jedynie dzięki pomocy naszych placówek konsularnych ta kowe z trudem można otrzymać i należy podkreślić nadzwyczaj przychylne usposobienie naszych konsulów do artystów polskich bawiących zagranicą. Oczywistem jest, iż ze względu na pewne trudności przy otrzymaniu wiz wjazdowych z jednego państwa do drugiego kontrakty należy przyjmować przynajmniej o 15 dni wcześniej.

Na ogół gaże zagranicą są coprawda mniejsze od naszych, ale większa siła nabywcza pieniądza, ze względu na taniość utrzymania w stosunku do naszego, daje pewne artyście plusy. Jak stwierdza kolega Erwest gaże we wszystkich krajach były mu wypłacane nader regularnie, a nawet w Serbji wypłacone w dolarach amerykańskich.

Co się tyczy możności otrzymania kontraktów, to jeżeli chodziłoby o Włochy, to Włochy są krajem gorącego słońca i gorącej miłości, ale dla artysty są bardziej prozaiczne. We Włoszech mamy bardzo dużo poważnych placówek, nad wyraz wykwintnych, jednak zbyt wielki zjazd artystów z obcych krajów, a szczególnie z Niemiec powoduje ogromne trudności przy otrzymaniu kontraktów, zbyt daleko posuniętą wybredność dyrektorów, a co za tem idzie i w części szykanowanie artystów, jak naprzykład zdarzały się wypadki, iż przybyłemu Bóg wie skąd artyście (stce) który z akichkolwiek bądź powodów nie przypodobał się dyrekcji, nie krępując się żadnemi względami dyrekcja proponuje zerwanie kontraktu, względnie znaczne zredukowanie gaży.

U agentów dają się zauważyć wprost kolosalne ogonki ofiarujących się artystów i to wykonywujących pierwszorzędne numery, którzy czasem oczekują po 2 tygodnie i dłużej na otrzymanie kontraktu gdzieś na drugim końcu Włoch; przyczem należy zaznaczyć, iż kosztów podróży i bagażu dyrekcja nie zwraca.

Nader ciekawym jest stosunek włoskiej publiczności do produkcji artysty. Przedewszystkiem przyjęcie artysty jest jak najchłodniejszem, publiczność włoska zabawia się podczas występów artysty czytaniem gazet, rozmową między sobą i dopiero jakieś nadzwyczajne produkcje artysty skupiają uwagę publiczności na scenę, lecz, broń Boże, aby numer nie przypadł do gustu widzów, nie krępując się niczem publiczność włoska obrzuca nieszczęśliwca nie kwiatami, lecz kartoflami, zgniłemi jajkami i rozmaitemi wyzwiskami wyrzucając go wprost ze sceny. Możliwem jest, iż tak gwałtowne zareagowanie publiczności na jakość produkcji zmusza artystę do coraz intensywniejszej pracy nad sobą, pod tym względem jednak publiczność nasza jest już kulturalniejszą obdarzając zawszę artystę oklaskami choć słabsze numery w mniejszym stopniu, lepsze — w większym, a to już dla artysty jest miarodajnym wskaźnikiem stopnia doskonałości produkcji.

Artysta, żyjący na scenie wprost nerwami nie zawsze jest w możności wytrzymać sposobu zachowania się publiczności włoskiej. Jednak jak twierdzi kol. E. numer jego cieszył się powodzeniem w całych Włoszech.

Pozatem kontrakty otrzymuje się we Włoszech od 3 do 10, najwyżej 15 dni, koszta podróży są bardzo wysokie, mimo 30% zniżki przysługującej artystom na kolejach włoskich.

Wprost biegunowo odnosi się publiczność rumuńska do produkcji artystycznych, zachwycając się w pierwszym rzędzie jakością podawanych sobie potraw ku najwyższemu zadowoleniu dyrekcji.

W innych krajach publiczność zachowuje się bardzo taktownie i przychylnie dla artystów.

Warunki pracy dla artystów zagranicą są znakomite, sceny teatrów wyposażone są w najlepsze techniczne urządzenia, zaś gmachy teatrów ich wykwint i bogactwo urządzeń nie pozostawia nic więcej do życzenia.

Kontrola bagażów na wszystkich granicach które przejeżdżał kol. E. była bardzo powierzchowna, jedynie na granicy polskiej przy powrocie ostrzejsza.

Na zakończenie należy podkreślić nader przychylne usposobienie zagranicznych organizacji i artystów do naszego „Polzawid'u" podnosząc nadzwyczajnie intensywną pracę dla dobra ogółu tak młodej organizacji i, jak twierdzi kol. Erwest, chlubnie znanej we wszystkich krajach, które zwiedził.

J. Manoli.

Wiadomości z kraju.

Warszawa

Cyrk Luigi Proserpi w Warszawie.

Prawdziwą ucztą dla sportsmenów i amatorów cyrkowej sztuki jest program, bawiącego obecnie w Warszawie cyrku pod dyrekcją p. Luigi Proserpi'ego.

Starannie dobrany zespół artystów, złożony przeważnie z sił krajowych i w części z zagranicznych, godny Stolicy, nie pozostawia nic lepszego do życzenia i nie dziw też, iż przedstawienia odbywają się przy wysprzedanej kompletnie widowni.

Na specjalne wyróżnienie zasługują: trupa 4 Polux Ostrowskich, Wyglądowscy klowni, Sass i Redlich trudna skombinowana ekwilibrystyka napowietrzna, Eddi i Theo wykwintni w dobrym tonie satyrycy polscy i wreszcie dyrektor-artysta p. Luigi Proserpi, w swojej pomysłowej i nadzwyczaj efektownej szlichtadzie, zdołał zaskarbić sobie sympatję u warszawskiej publiczności.

Niestety jednak, jak dochodzą nas wiadomości, cyrk p. Luigi Proserpi, który zatrudnia naszych artystów—członków „Polzawidu", z końcem stycznia opuszcza Warszawę.

Zaznaczam również że p. dyrektor Proserpi w przeciwieństwie do swojego poprzednika, który całkowicie swój program wypełnił artystami zagranicznemi, oparswój program prawie, że na siłach krajowych, osiągał jąc zupełne powodzenie, i wykazując tym dobitnie, iż pierwszeństwo jakim obdarzają niektórzy dyrektorzy naszych kolegów zagranicznych, jest zupełnie bezpodstawne.

Cyrk Proserpi'ego, którego program składa się z dużego % sił Polzawidu cieszy się powodzeniem.

W kino-teatrach: „Momus, Pan, Luna, Muza i Mignon" występy sił artystycznych.

Katowice

We wszystkich lokalach gaża wypłacana punktualnie.

Varieté „Mascotte" (dyr. Blumenthal). Starannie dobrany program styczniowy cieszy się powodzeniem.

Pałac tańca „Trocadero" (dyr. Press). Program pierwszorzędny z Senkowską, Katią Masłową i Staruszkiewiczem na czele.

Kabaret „Apollo" (dyr. Aleksandroff). Konferuje piosenkarz Sławski w otoczeniu dobrego zespołu.

Kabaret „Eldorado" (dyr. Hornung). Program mały, lecz bardzo dobry.

Królewska-Huta

Nadscenka „Uranja" (dyr. Metz). Program styczniowy wielki i dobry. Humor prezentuje prolongowany Zdzisław Kochański.

„Luna Park" (daw. „Mouline Rouge"). Program słaby to też i mała frekwencja publiczności.

Kraków

Dyrekcja „Kresów" starym zwyczajem nie reguluje gaż, wobec czego ostrzega się artystów przed angażowaniem się do wymienionego lokalu.

Toruń

Z dniem 1 stycznia został otwarty kabaret „Oaza" (dawny lokal „Nowości"); dyrekcja w osobie p. Śmigielskiego zawarła konwencję z Polzawidem.

Gniezno

Dyrekcja „Strzelnicy" w osobie p. F. Ganowicza podpisała w dniu 27/XII 25 r. konwencję z Polzawidem.

Wilno

Po długich staraniach, dyrekcja „Warszawianki" uzyskała zezwolenie na produkcje artystyczne i z dniem 14 stycznia w wymienionym lokalu artyści Polzawidu rozpoczęli występy.

Łódź

W „Teatralnej" od dnia 1 stycznia występy artystów Polzawidu dyrekcja zawarła konwencję z Polzawidem.

„Savoy" wobec stałego niepunktualnego regulowania gaż, co miało miejsce w grudniu — z dniem 16 stycznia jest bojkotowany.

Lublin

Dnia 26 z. m. zostały wprowadzone produkcje artystyczne w kino-teatrze „Venus" pod dyr. p. M. Jarosza. Angażuje narazie tylko pojedyncze numera widowiskowe. Dyrekcja zobowiązania swoje wypełnia solidnie. Występy artystyczne rozpoczęli Stef'i & Janos, obecnie kończy Br. Kambors, a zaczynają R. Rytel humorysta i Mara Musina tancerka. Dyrekcja prosi o składanie ofert.

Częstochowa

Kino „Nowości" gdzie występują artyści Polzawidu cieszy się powodzeniem,

„Cyrk Ciniselli" zdobył sobie uznanie.

Komunikaty

Zarządu Głównego Polskiego Związku Artystów Widowiskowych w Warszawie.

Decyzją z dnia 3 stycznia 1926 r.

zostali przywróceni w prawach członkowskich po uregulowaniu zal. wkładów:

		№ leg.
Blaser Bronisław	Bronowski	605
Meyer Jan	Janos	315
Müller Henryk	Samegos	162
Gutowska Halina	Samegos	438
Fidura Daniel	Gordoni	172
Szafryk Kazimierz		392
Szafryk Anna	Antoinette	328
Gajewski Tadeusz	Teddy	3

zawieszeni w prawach czł. na podstawie § 18 Statutu:

Swadkowski Olgierd		612
Kratochwil Hugo	Revelli	508
Kuźniewicz Eugeniusz		530
Tomek Franciszek	Tommy	538
Krygier Brunon	Pawłowski	562
Lenard Mikołaj		566

Sokołowska Erna	Zina	583
Cześnicka Stanisława	Bogdańska	588
Benczewska Honorata	Zaborowska	594
Czechowska Helena		640

skreśleni z listy Związku na podstawie § 18 Statutu:

Jaskierska Blandyna		594
Brisso Anna	Deslers	570
Syrotiukowna Sylwia	Dnieprowa	574
Słomiński Wacław	Vaconi	590
Sikorski Wacław	Watzoni	381
Melodyst Alfred		563

. . . .

Podaje się do ogólnej wiadomości wszystkich członków POLZAWID'U, iż dotychczasowe zaświadczenia kandydatów z dniem I-ym stycznia r. b. straciły ważność, wobec czego wzywa się kandydatki i kandydatów o zmianę tych zaświadczeń na nowe „Tymczasowe Legitymacje"; powyższego winni dopilnować koledzy delegaci.

. . . .

We wszystkich kabaretach wzbrania się pod rygorem organizacyjnym prowadzić artystkom (kobietom) konferansjerkę.

. . . .

Ostatnio zgłosiły swe przystąpienie przez złożenie deklaracji następujące osoby:

Osiecki Wiktor	pianista
Jankiewiczowa Cezaryna	śpiewaczka
Miadler Józef	Miadlerski

Kto byłby przeciwnym zaliczeniu wymienionych w poczet kandydatów winien nadesłać sprzeciw do Centrali Polzawidu.

Decyzją z dnia 15 stycznia 1926 r.

przywrócono w prawach członkowskich po uregulowaniu zaległych wkładów:

Muszalskiego Wiktora	Derbicz
Berezińską Lubę	Lubimowa

zawieszono w prawach członkowskich na podstawie § 18 Statutu:

Kazanowicz Juljusz	Juljanowski
Maleko Teodor	Aleksandryjski
Waneman Anna	Pakulska
Roguska Stanisława	
Kępińska Janina	Lisowska
Klaczko Władysława	Majewska
Daniłow Wiktor	Mrozowicz
Wojewódzki Stanisław	Milets
Dobrzański Adam	
Fidura Stanisława	Tarnowska
Rudnicka Stanisława	Rena

skreślono z listy członkowskiej na podstawie § 18 St.

Cymber Josek	Reno
Lewicka Izabela	Sachniewska .
Szczepański Bolesław-Adam	
Wiśniewska Leokadja	Lińska
Gozimierski Michał	
Wiszniewski Zenon	
Erlich Benjamin	

Ostatnio zgłosiła przystąpienie do Polzawidu przez złożenie deklaracji,

Olszewska Zofja — Senta Montti

Kto był by przeciwnym zaliczeniu wymienionej w poczet kandydatów winien nadesłać sprzeciw.

. . . .

Dnia 3 lutego przypada doroczny

Dzień Artysty Widowiskowego

wobec czego wzywa się Koleżanki i Kolegów do wypełnienia swego obowiązku względem Organizacji.

ZARZĄD GŁÓWNY

Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

Sprawa repertuaru.

W myśl uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych z dnia 19/XII 1925 r. postanowiono:

I. Za prawo produkowania na czas nieograniczony w całej Rzeczypospolitej Polskiej bez prawa wyłączności, to jest iż dany utwór może być odstępowany przez autora jednocześnie kilku wykonawcom, ustala się jako zasadę dla stron obu, następujące stawki:

a)	Za tekst do piosenki oryginalnej	zł.	25.—
b)	„ „ „ tłumaczonej	„	25.—
c)	Muzyka oryginalna do piosenki	„	25.—
d)	Recytacja oryginalna	„	37½
e)	„ przekład	„	37½
f)	Monolog oryginalny	„	50.—
g)	„ przekład	„	50.—
h)	Prolog oryginalny	„	37½

II. Za prawo produkowania na czas nieograniczony w całej Rzeczypospolitej Polskiej z prawem wyłączności, to jest, że dany utwór niemoże być odstępowany przez autora innej osobie, ustala się jako zasadę dla stron obu, stawki następujące:

a)	Za tekst do piosenki oryginalnej	zł.	50.—
b)	„ „ „ tłumaczonej	„	50.—
c)	Muzyka oryginalna do piosenki	„	50.—
d)	Recytacja oryginalna	„	75.—
e)	„ przekład	„	75.—
f)	Monolog oryginalny	„	100.—
g)	„ przekład	„	100.—
h)	Prolog oryginalny	„	75

Niniejszem podajemy do wiadomości Koleżanek i Kolegów, że „Ustawa o Ochronie Praw Autorskich" została zatwierdzona przez Sejm, wobec czego nieprzestrzeganie jej t. z. produkowanie się repertuarem, nieprawnie nabytym, może mieć dla wykonawców bardzo przykre następstwa, gdyż po za odpowiedzialnością organizacyjną grozi im jeszcze proces sądowy.

Wykaz darów

Na fundusz Gwiazdkowy, nadesłanych po d. 18/XII 25r.

Alfredo—Bydgoszcz. Kol. Alfredo zł. 10.—, Werden zł. 3,—, Karasińska 5.—, Lirycz 5.—, Wirska 5.—, Janette 3.—, Alexeieff 10.—, Łobanowa 5.—, Walesowa 2.50, Kalinowska 4.—, Kondracki 5.—, Dorothea 3.—, Gajewski 1.—,ogółem zł. 61.50.

Sławski—Katowice. Kol. Zatorska zł. 10.—, Garina 5.—, Ferrari 5.—, Mirska 10.—, Rita Grey 5,—, Michalska 10.—, Fabiani 5.—, Jastrzębska 5.—, ogółem zł. 55.—.

Reden—Warszawa „Mignon". Kol. Reden zł. 5. Haberg 2.—, Zaira 2.—, Bar Metropol 5.—, ogółem zł. 14.—.

Krasnopolska—Łódź. Kol. Rossini zł. 20.—, Narkiewicz 3.—, Masłowa 10.—, Krasnopolska 5.—, ogółem zł 38.—.

Prócz wymienionych nadesłali na gwiazdkę dla bezrobotnych: dyr. Leśniewicz zł. 10.—, kol. Lori zł, 5.—, Gardanow zł. 10.—.

Wykaz darów na fundusz kupna

Domu Artyst.-Widowiskowych.

Zdzisław i Lili Kochańscy — 20 zł. Michajłow — 2 zł. Wanda Szafrańska — 1 zł. Siostry Dzięciołowskie — 2 zł. Katia Zielińska — 1 zł. Pan Gowiadowski — 1 zł.

Wykaz

zapomóg gwiazdkowych, wydanych artystom bezrobotnym.

1.	Moszczyński Józef . . .	zł. 100.—
2.	Darowski Stefan . . .	„ 15.—
3.	Pilarski Franciszek . . .	„ 60,—
4.	Szafrańska Wanda . . .	„ 20.—
5.	Janos Jan . . .	„ 40.—
6.	Stanisławska Stanisława . .	„ 20.—
7.	Kubaszewski Władysław . .	„ 35.—
8.	Topolska Ada . , .	„ 40.—
9.	Witkowska Henryka . . .	„ 30.—
10.	Jacobini Kazimierz . . .	„ 25.—
11.	Szafryk Kazimierz . . .	„ 30.—
12.	Guzik Kubuś . . .	„ 30.—
13.	Massalska Zofja . . .	„ 15.—
14.	Falkowska Jadwiga . . .	„ 40.—
15.	Sokolicz Stanisława . . .	„ 20.—
16.	Jankowska Janina . . .	„ 30.—
17.	Kamiński Alfred . . .	„ 25.—
18.	Rączka Józef . . .	„ 50.—
19.	Samegos (Müller) 2 osoby . .	„ 50.—
20.	Bieńkowska Walerja . . .	„ 40.—
21.	Rygierówna Honorata . . .	„ 20.—
22.	Dobrzańska Janina . . .	„ 30.—
23.	Fidura Daniel . . .	„ 52.—
24.	Herbaczewska Krystyna . .	„ 35.—
25.	Dziewczopolska Janina . .	„ 20.—
26.	Szafryk Anna . . .	„ .80.—
27.	Mellerowicz Juljan . . .	„ 28.—
28.	Gajewski Tadeusz . . .	„ 20.—
29.	Gajewska Cecylja . . .	„ 20.—
30.	Basińska Stanisława . . .	„ 20.—
	ogółem	zł. 965.—

(pewnej części bezrobotnym zaliczono zapomogę jako zwrot pobranych pożyczek i zaległych wkładów miesięcznych).

HRENIUK KATARZYNA

ALFRED NORBERT SOBEL

ZAŚLUBIENI

Bydgoszcz *w grudniu.*

Pamiętajmy o Dniu Artysty

dnia 3 Lutego 1926 roku.

ADRESY ARTYSTÓW

Aleksandryjska Mary tancetka charakterystyczna Katowice „Apollo“

Aleksandryjski TANCERZ Paryż „Moulin-Rouge“

AMORS FELIKS muzykalno-humorystyczny ekscentryk-wirtuoz Warszawa „POLZAWID“

BAJON Kazimierz Humorysta-Improwizator „POLZAWID“—Warszawa.

BALEŃSKA KARA, Kuplecistka Warszawa,-„Polzawid”

5 BARAŃSKI 5
Jedyni wszechświatowi rowerzyści. Sztuczno akrobatyczna figurowa jazda. Warszawa Plac Żelaznej Bramy № 11 m. 2.

BOCZKOWSKI Maksio
humorysta i tanc. adr. obecny: Warszawa, Kino „GRAND“.

Derbicz Wiktor Humorysta - Improwizator Kalisz — „EUROPA“.

Dąbrowska Jadzia
Wodewilistka. Lwów, Asnyka 4.

EDDI obecnie Cyrk L. PROSERPI'EGO Cyrk Warszawski. THEO

Gert and Jonny tańce ekscentr. groteskowe Katowice, „ELDORADO“

Horczakówna Wanda
Kuplecistka — „POLZAWID“.

JANISZEWSKI-FREDDI SALONOWY MANIPULATOR Pruszków — Pilnikowa 14.

Jastrzębska Maryla, kuplecistka, Katowice „Eldorado“

Jędrzejewska Julja
Śpiewaczka — „POLZAWID“.

Juljusz Juljanowski Pierwszorzędny Komik i Mimik Rypin — „POLONJA“.

Karasińska Marys Typy Wiejskie i Salonowe obecnie „POLZAWID“.

KARITAN-WINNICKI Józef humorysta—komik KRAKÓW „CITY“.

Klingierówna Hanka kuplecistka, Toruń — „OAZA“.

Kochański Zdzisław Piosenkarz-Conferancieur obecnie Król. Huta „URANJA“

KOŁOSOWSKA ELŻBIETA pierwszorzędna tancer. charakteryst. Katowice — „ELDORADO“.

Kondracki Marjusz Piosenkarz-humorysta Bydgoszcz „Maxime”

KORWIN HANKA, kuplecistka, Warszawa „Polzawid“

Krasnopolska Stacha
Subretka. Warszawa — „POLZAWID“.

KRYNICKA NINA tancerka, Przemyśl — „GRAND“

Kustoszówna Helena
Tancerka. „POLZAWID“

LUDWIKOWSKI Lud., humorysta, Lwów Żółkiewska 66.

ŁUKASIEWICZ Miecio, śpiewak Warszawa „Varsovie“

MELERWIL, duet modern.-akrob., Warszawa Kino „LUNA“

Mirski Miecio Komik Kraków „CITY“

MROZOWICZ Władysław Humorysta Warszawa „POLZAWID“

„Varsovie“ Warszawa Nałęczówna Kazia Warszawa „Varsovie“
Charakterystyczne-tańce-salonowe-tańce-klasyczne.

Odrobiński E. HUMORYSTA Wilno „Warszawianka“

OGONIOK FOMINA, kuplecistka, Poznań, Półwiejska 21

ORŁOWA DUET TANECZNY Przemyśl „GRAND CAFÉ“ GARDANOW

Ostrowski = „4 Polux“
Znani gimnastycy i ekwilibryści Warszawa, Cyrk L. Proserpi'ego

Ościńska Nelli PIEŚNIARKA GNIEZNO „Strzelnica“

PAULUS Cały sezon zimowy „CYRK WARSZAWSKI“

Porębińska Anna Kraków „TEATRALNA“

RAWICZ IRENA, wodewilistka, Poznań „Mouline Rouge“

RASSEK JÓZEF humorysta—komik Gniezno „Strzelnica“ KOCYNDER ŚLĄSKI

MARYŚ



ZAMOJSKA

PAMIĘTAJMY o Domu Artysty Widowiskowego.